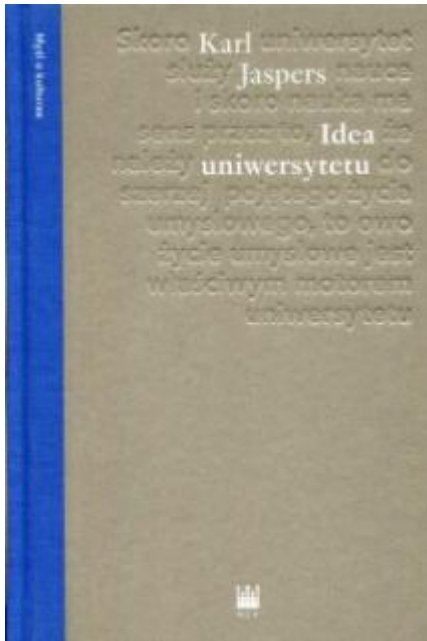


Idea uniwersytetu – Karl Jaspers

W biegu dziejów uniwersytet poddawany był rozmaitym wpływom państwa i społeczeństwa. Poza tymi wpływami Jaspers dostrzegał wciąż trwającą ideę, właściwą duchowość, która winna się urzeczywistnić.



Karl Jaspers

Idea uniwersytetu

Tłumaczenie: Wojciech Kunicki

Wstęp: prof. Tadeusz Gadacz

Narodowe Centrum Kultury

2017

Spojrzenie Jaspersa na uniwersytet jest specyficzne. Interesuje go przede wszystkim idea uniwersytetu, a nie realnie istniejące uniwersytety, choć właśnie z doświadczenia realnych uniwersytetów czerpał swą wiedzę. „Idea uniwersytetu – jak pisze Hanna Buczyńska-Garewicz – logicznie poprzedza jakąkolwiek instytucję czy społeczność akademicką, nie jest jej uogólnieniem, lecz przeciwnie, samodzielnie wykoncypowanym tworem idealnym, do którego wszelka historyczna rzeczywistość powinna się zbliżyć”. Idea uniwersytetu jest niczym wzorzec z Sewru, do którego powinien dorastać każdy uniwersytet. Czy „uniwersytet idea”, „uniwersytet idealny”, może być jednak zrealizowany? Czy jakkolwiek uniwersytet w historii zrealizował wszystkie aspekty idei uniwersytetu? Czy uniwersytet idealny nie jest utopią? Jaspers tej kwestii nie rozstrzyga. Nie ulega jednak wątpliwości, że taki idealny uniwersytet pojawia się w jego wspomnieniach z młodości. Pisze o tym w Autobiografii. Uniwersytet jawi mu się od czasów studenckich jako instytucja oparta na wielowiekowej tradycji, do której trzeba odnosić się z godnością, szacunkiem i pietyzmem. „Nie wiedziałem wtedy dokładnie, co nadaje temu wszystkiemu blask, wówczas jeszcze widzialny. Lecz nastrój, w jakim się w tej społeczności pracowało, stosunek do instancji reprezentujących uniwersytecki autorytet, pamięć o poprzednikach oraz ogromie zadań spełnianych przez inteligencję, wspierającą i przenikającą całokształt życia społecznego, wносиły świadomość ładu”. Choć i ten uniwersytet jego młodości nie był wolny od rys. „Od połowy stulecia powoli opuszczał swe skrzydła, w końcu nastąpił jego najgłębszy upadek. Dwanaście lat pracowano nad moralnym zniszczeniem uniwersytetu. Teraz nadeszła chwila, która zmusza studentów i docentów do namysłu nad własnym postępowaniem. Gdy wszystko się chwieje, pragniemy wiedzieć, dla wspólnej świadomości, gdzie jesteśmy i czego chcemy. Przy ponownej organizacji uniwersytetów powrót do naszych najlepszych tradycji dzięki dziś podejmowanym twórczym działaniom jest w ogóle zasadniczą kwestią naszego życia intelektualnego. Jesteśmy odpowiedzialni za to, kim winniśmy się stać. I jedynie nasza najgłębsza powaga będzie w stanie urzeczywistnić to, co możliwe”.

W biegu dziejów uniwersytet poddawany był różnym wpływom państwa i społeczeństwa. Poza tymi wpływami Jaspers dostrzegał wciąż trwającą ideę, właściwą duchowość, która winna się urzeczywistnić. Jednak ta ponadczasowa substancja uniwersytetu wciąż jest zagrożona.

Zagrażają jej zmienne wymogi społeczeństwa, napierające nań masy domagające się przeciętnego wykształcenia, nacisk instytucji państwowych i narodowych. „Dlatego – pisał Jaspers – w rozwoju uniwersytetu następują po sobie epoki stagnacji i rozkwitu. Uniwersytet gubi się w zaspokajaniu zgłaszanych pod jego adresem wymogów”.

Celem uniwersytetu jest jedność. W sferze relacji międzypersonalnych jest to wspólnota. W sferze nauki jest to jedność nauk na bazie filozofii. Czytamy: „Pierwotny sens *universitas* jako wspólnoty nauczycieli i uczniów jest równie ważny jak sens polegający na jedności wszystkich nauk”. Dlatego uniwersytet musi jednocześnie służyć zbawieniu ducha i zbawieniu techniki.

Trudno wyodrębnić poszczególne pojęcia opisujące misję uniwersytetu, jego zadania i cele oraz warunki możliwości ich realizacji. Pojęcia te bowiem są ze sobą powiązane, a nawet się przenikają. Misją uniwersytetu jest poszukiwanie prawdy. Warunkiem zaś tego poszukiwania jest wolność badań i autonomia. Uniwersytet nie może jej jednak osiągnąć i utrzymać bez wspierającej roli państwa i państwowych instytucji. Same zaś te instytucje mogą stanowić zagrożenie dla wolności i autonomii. To, co stanowi podstawę istnienia i misji uniwersytetu, może jednocześnie być źródłem jego zagrożeń. Uniwersytet jest zatem miejscem napięć między bezinteresownym poszukiwaniem prawdy a jej utylitaryzmem, między duchową wolnością a biurokracją, między umacnianiem narodu a ponadnarodowym, ludzkim posłannictwem.

Misja uniwersytetu - poszukiwanie prawdy

Uniwersytet, według Jaspersa, zawsze powinien kierować się pojęciem prawdy. „Zadaniem uniwersytetu jest wspólne poszukiwanie prawdy przez badaczy i adeptów”. Powinien też prawdę przekazywać. Jest to naczelne zadanie, którego nie może podważyć żadna próba redukcji prawdy do wymiaru utylitarnej, religijnej, narodowej czy politycznej. Uniwersytet „winien uczyć prawdy, niezależnie od życzeń oraz instrukcji, które mogłyby go ograniczać wewnętrznie lub zewnętrznie. Nie można sprowadzać prawdy do jej użyteczności i pożytku. Zresztą, jak pisze Jaspers: „Bezpośredni pożytek nauki w

żadnym wypadku nie był siłą napędową wielkich założycielskich wynalazków: rodziły się one z dala od idei zastosowania, z nieprzewidywalnych źródeł umysłu badawczego”. Prawda jest także ponadnarodowa i ponadpolityczna. Dlatego sprzeniewierzają się idei uniwersytetu wszyscy, którzy zaprzędają prawdę na rzecz interesów narodowych lub politycznych. Pisał w Autobiografii: „To, że uniwersytety – zarówno anglosaskiego obszaru, jak i niemieckiego – dały w 1914 r. wyraz swej stronnicości, było dla mnie jednym z największych zawodów. Przyjąłem ją jako sprzeniewierzenie się odwiecznej idei uniwersytetu. Uniwersytety niepoddane państwowemu realizmowi mogły pozostać ostoją prawdy. W 1914 r. w całej pełni przejawiało się to, co uwidoczniało się już przedtem: wszędzie na świecie konformistycznie podporządkowywano się państwowym realiom i usprawiedliwiano je. Powiedzenie »temu pieśń składam, czyj chleb jadam« uzyskało straszliwą realność. Ponadpaństwowa i ponadnarodowa instancja zaprzępaściła swą odpowiedzialność”.

Wolność nauczania nie oznacza jednak wolności głoszenia jakichkolwiek poglądów. Prawda to na tyle trudne i wielkie zadanie, żeby mylić ją z treścią bezkrytycznych i namiętnych przekonań głoszonych jedynie w doraźnym interesie życiowym. „Nauka wypływa z uczciwości i zarazem ją wytwarza. Niemożliwa jest jakakolwiek prawdziwość, pozostająca poza obszarem naukowej postawy oraz naukowego myślenia. Dla postawy naukowej znamienne jest ustawiczne rozróżnianie między tym, co z konieczności wiem, a czego z konieczności nie wiem”.

Prawda, według Jaspersa, nawet jeśli ostatecznie nie wiemy, czym ona jest i dokąd prowadzi, wyraża ostateczny sens ludzkiej istoty. „To istotowa cecha człowieka od tysiącleci, właściwie niemożliwa do ujęcia ani psychologicznie, ani socjologicznie, *signum* naszego wyższego pochodzenia”. Jaspers, jak pisze Hanna Buczyńska-Garewicz, gruntuje w ten sposób prawdę w naturze człowieka. „Prawdę przedstawia jako podstawową ludzką potrzebę związaną z »ludzką wolą wiedzy«. W efekcie, uniwersytet okazuje się koniecznym wyrazem ludzkiej natury”.

Zagrożeniem dla realizacji tego celu jest ograniczanie autonomii i wolności badań uniwersytetu. „Państwo, które nie może znieść prawdy, ponieważ wznosi się na przestępczych i dlatego niejawnych

fundamentach i realiach – jak prawdopodobnie myślał Jaspers o uniwersytetach faszystowskich – nie może chcieć prawdy. Jest wrogiem uniwersytetu i jednocześnie skrywa tę wrogość, powoli niszcząc uczelnie pod pozorem ich popierania”.

Poszukiwanie prawdy i dążenie do niej związane jest ściśle z krytycznym myśleniem. Uniwersytety powinny być przede wszystkim miejscem krytycznego myślenia. Dlatego nawet studentów nazwał Jaspers myślicielami, którzy powinni krytycznie podążać za swymi profesorami. A sam uniwersytet uznał za miejsce, w którym społeczeństwo i państwo pozwalają na rozwój najbardziej przenikliwej świadomości swej epoki.

Odróżnił dwa rodzaje myślenia wynikające z węższego i szerszego sensu nauki. Pierwszy rodzaj myślenia, związany z naukami przyrodniczymi, to myślenie charakteryzujące się konieczną i powszechną racjonalnością. Myślenie drugie, związane z naukami humanistycznymi, wnika raczej w głębie fundamentów istnienia. Nauka w sensie węższym ogranicza się zatem jedynie do przejawów istnienia. Nauka w sensie szerszym schodzi do jego głębin. Wyznacza ona cele i sensy ludzkiej egzystencji oraz stwarza jasną przestrzeń samoświadomości. Jaspers w szczególny sposób zdaje się podkreślać to drugie znaczenie myślenia i nauki. Poznanie nauk ścisłych nie jest bowiem w stanie określić jakichkolwiek celów dla życia ani wartości. Nie może powiedzieć nam, na czym mamy oprzeć swe życie. Samo to rozróżnienie między dwoma rodzajami myślenia jest wynikiem myślenia krytycznego.

Trzy formy realizacji misji: badania, nauczanie, wychowanie

Misja uniwersytetu w poszukiwaniu prawdy i dążeniu do niej realizuje się według Jaspersa w trzech zadaniach: badania, nauczania i formowania (wychowywania), które stanowią nierozdzielny całość.

Pierwsze z tych zadań to badania. Dostarczają one nauczaniu substancji. Badania nie mogą jednak sprowadzać się jedynie do przedmiotów empirycznych. „Dlatego na uniwersytetach tło myślenia

tworzy fluid życia duchowego, nieuchwytna w jakikolwiek sposób, niemożliwa do wywołania arbitralnie lub przez instytucję dynamika człowieka, jego osobisty, milczący los. (...) Uniwersytet zbiedniałby, gdyby nie owo pulsujące osobowo-intelektualne podziemie, gdyby tylko pedanci i filistrowie zajmowali się obcą im materią i gdyby istniała wyłącznie filologia, ale bez filozofii, jedynie techniczna praktyka, ale bez teorii, tylko morze faktów, ale bez idei”. Badania muszą być nakierowane na całość wiedzy (*universitas*). Każda pojedyncza nauka istnieje w odniesieniu do całości naukowego poznania w ogóle.

Drugim zadaniem jest nauczanie, kształcenie. Uczyć powinni jedynie ci, którzy sami prowadzą badania. „Badacz może być wprawdzie niezręczny dydaktycznie, w samym przekazywaniu informacji. Ale tylko on umożliwia styczność z właściwym procesem poznania, a tym samym z duchem nauk, a nie jedynie z martwymi, wyuczonymi rezultatami. To on sam jest żywą nauką i, obcując z nim, można zyskać pogląd o nauce w sensie pierwotnym. Toteż podobne impulsy budzi w uczniu. Prowadzi do źródła nauki. Jedynie ten, kto samemu bada, może istotnie nauczać. Ktoś inny przekazuje tylko to, co trwałe, uporządkowane dla celów dydaktycznych. Uniwersytet nie jest jednak szkołą, ale szkołą wyższą”. Celem uniwersytetu nie może być zatem jedynie przekazywanie wiedzy koniecznej do realizacji określonego zawodu. A zawody nie mogą ograniczać się jedynie do stosowania pewnej techniki i kompetencji zawodowej. „Lekarz, nauczyciel, urzędnik administracji, sędzia, proboszcz, architekt, wszyscy oni wykonują jakiś zawód, całym sobą, w totalności swych warunków życia, choć każdy z nich z zupełnie innej strony. Wykształcenie do tych zawodów jest bezduszne i czyni w zawodzie nieludzkim, jeśli nie prowadzi do całości, nie rozwija organów pojmowania i nie wskazuje szersze go horyzontu, jeśli nie czyni ludzi bardziej filozoficznymi”. Tylko filozofia daje ten najszerszy pogląd na człowieka i jego los. Dlatego wszelka nauka powinna być filozoficzna. To filozofia bowiem stanowi fundament wszelkich nauk. I dlatego ona powinna być podstawą uniwersyteckiego nauczania. Nie pozwala ona sprowadzić wiedzy tylko do środków, lecz wskazuje cel. Jaspers idzie tu za Kantem, który stwierdził, że wartość i godność wszelkiemu poznaniu nadaje filozofia. „Uprawiana na uniwersytetach filozofia od Kanta po Hegla długo odciskała piętno na wszystkich procesach formowania i nadawała dynamikę wszystkim akademickim zawodom. Lekarz i nauczyciel, urzędnik i pastor byli pewni sensu swych działań i postrzegali własne życie w obrębie szerszego światopoglądu. Znaczenie

uniwersytetów od tamtych czasów znacznie się zmniejszyło, częściowo dlatego, że zanikły wszelkie wartości intelektualne, częściowo dlatego, że same uczelnie nie ujawniły wyższej duchowości”.

Nauczanie nie powinno kierować się ku przeciętnej masie, lecz wybranej grupie uzdolnionych. Uniwersytet jest miejscem kształcenia elity intelektualnej. „Życie uniwersytetu w równym stopniu zależy od typu studentów. Niezdolna masa studencka spowoduje, że najlepsi profesorowie utkną w szkolarskim trybie zajęć. (...) Odpowiednia selekcja winna regulować dostęp do uniwersytetu. (...) Do jakich studentów kieruje się wykształcenie uniwersyteckie? Jedynie z pozoru do wszystkich, ale w istocie – do najlepszych”. Kandydaci na studia powinni posiadać: przesłanki uzdolnień (pamięć, uwagę, zdolność uczenia się, umiejętność ćwiczenia), właściwą inteligencję, duchowość i zdolności twórcze.

Uniwersytet realizuje wreszcie swe zadanie wychowawcze (formacyjne). Jaspers odróżnia wychowanie scholastyczne, mistrzowskie i sokratejskie. I właśnie to trzecie uznaje za misję uniwersytetu. „Tu uczeń i nauczyciel znajdują się na tym samym poziomie. Obaj są z założenia ludźmi wolnymi. Nie ma utrwalonej wiedzy, ale panuje bezgraniczność pytań i niewiedza w sensie absolutnym. Tym samym rośnie aż do najwyższej skrajności osobista odpowiedzialność, której nic nie łagodzi. Wychowanie ma charakter »majeutyczny«, to znaczy pomaga się w narodzinach sił ucznia, budzi tkwiące w nim możliwości, ale nigdy nie narzuca mu się niczego z zewnątrz”. Celem tak rozumianego wychowania jest „człowieczeństwo”. Misją uniwersytetu są zatem badania i nauczanie o tyle, o ile kształtują człowieczeństwo.

Celem wychowania jest duchowa arystokracja, a nie przeciętność. Uniwersytet jest dla „arystokratów ducha”. Arystokratyzm ducha w obrębie uniwersytetu jest fundamentem hierarchii. „Arystokracja ducha to arystokracja w sensie społecznym. Każdy do niej predestynowany winien znaleźć możliwość odbycia studiów. Jest ona wolnością wypływającą z siebie tylko właściwych źródeł, występuje w równym stopniu u szlachty dziedzicznej co u robotników, u bogatych i biednych”.

Jest to fragment wstępu autorstwa prof. Tadeusza Gadacza